

Krzysztof Makowski, *Rodzina poznańska w I połowie XIX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1992, ss. 245.

Problem rodziny i jej przemian na ziemiach polskich w XIX w. w zasadzie, jeżeli nie liczyć niewielkiej rozprawy Zofii Jabłonowskiej¹ z 1975 r., nie był podejmowany przez historyków. Bierze się to zapewne stąd, że z powodu braku źródeł opisowych trzeba sięgać do akt stanu cywilnego. Źródło, które w opracowaniu jest z jednej strony bardzo żmudne, a z drugiej ogromnie czasochłonne, co może zniechęcić nawet najbardziej doświadczonego badacza. Tematyka ta jest jednak bardzo ważna i w dalszych badaniach nad przemianami społecznymi na ziemiach polskich w XIX w. musi zajmować priorytetowe miejsce. W końcu, to co działo się w rodzinie – podstawowej komórce społecznej – rzutowało na przemiany w poszczególnych stanach, klasach czy warstwach. Dobrze się więc stało, że Krzysztof Makowski podjął tego typu badania.

Wybór Poznania jest jak najbardziej uzasadniony, bo zamieszkiwała tu społeczność polska i niemiecka. Już sam fakt był frapujący dla badacza, bo dawał możliwość odniesień i porównań. Oczywiście Poznań zamieszkiwali również Żydzi, ale nie mógł ich uwzględnić w swych badaniach K. Makowski ponieważ nie zachowały się akta stanu cywilnego tej społeczności. To wielka strata.

W pełni jest również uzasadniony zakres chronologiczny pracy zamykający się w przedziale czasowym lat 1815–1848. Okres ten cechuje się nakładaniem na system feudalny, nowych, kapitalistycznych elementów. Po 1848 r. Poznań wchodzi w okres systematycznych przemian kapitalistycznych. Jest to już zatem inna epoka.

¹ Z. Jabłonowska, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, w: *Przemiany rodziny polskiej*, pod red. J. Komorowskiej, Warszawa 1975 s. 52–71. O niektórych aspektach przemian zachodzących w tonie rodziny mówi również praca S. Kowalskiej-Glikman, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845–1861*, Wrocław 1971.

Recenzowana praca składa się z sześciu rozdziałów, w których Autor prowadzi rozważania nad dwoma podstawowymi wątkami dotyczącymi rodziny, a mianowicie społecznym i demograficznym. Nie można Autorowi wszakże stawiać zarzutu, że dodatkowo nie uwzględnił jeszcze kwestii związanych z badaniem modelu rodziny, życia codziennego, czy kwestii wychowawczych. Zagadnienia te, tak ze względu na ważność, jak i rozległość, wymagają odrębnych badań.

Dwa pierwsze rozdziały mają charakter wstępny, a ich celem jest zapoznanie czytelnika z badaną zbiorowością. O ile rozdział pierwszy powstał w oparciu o literaturę historyczną, to rozdział drugi jest efektem analizy danych zebranych z akt stanu cywilnego. Na ich podstawie Autor określił strukturę społeczno-zawodową, narodowościową i wyznaniową mieszkańców Poznania. Zostali oni podzieleni na jedenaście kategorii społeczno-zawodowych. Ustalenia te są interesujące z dwu powodów. Po pierwsze dlatego, że Autorowi udało się uchwycić wszelkie zależności wynikające ze struktury narodowościowej i wyznaniowej, a mające wpływ na strukturę społeczno-zawodową. Ma to duże znaczenie w podejmowaniu dalszych badań nad dziejami społeczności niemieckiej i polskiej nie tylko w Poznaniu, ale w całej Wielkopolsce. I po drugie dlatego, że K. Makowski przekonywująco udowodnił, iż akta stanu cywilnego, zwłaszcza metryki ślubów, są bardzo ważnym źródłem w badaniach przemian struktury społeczno-zawodowej na ziemiach polskich. Oczywiście pod ich adresem można wysuwać wiele zastrzeżeń, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że źródło to musi być wykorzystywane przez historyków podejmujących problematykę społeczną, w daleko większym stopniu, niż to czyniło się do tej pory².

Rozdział trzeci, noszący tytuł: „Na ślubnym kobiercu”, zajmuje centralne miejsce tej pracy. Nie tyle dlatego, że jest najobszerniejszy (73 strony), ale głównie z tego powodu, że są tu przedstawione wszystkie kwestie związane z okolicznością zawarcia małżeństwa. Autor omawia najpierw ustawodawstwo małżeńskie, zarówno państwowe, jak i kościelne, a następnie przechodzi do kwestii związanych z wiekiem nowożeńców, ich pochodzeniem terytorialnym i społecznym. W dru-

² Por.: S. Kowalska-Glikman, *Akta masowe w badaniach historii społecznej*, w: *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1980 s. 179–206; W. Caban, *Badanie struktury społeczno-zawodowej miast Kielecczyny w latach 1811–1862 w oparciu o akta stanu cywilnego*, w: *Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności*, Kielce 1992 s. 169–188; Tenże, *Struktura społeczno-zawodowa ludności Kielc w latach 1832–1862 w świetle akt stanu cywilnego*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. 6: 1987 s. 113–132.

giej części rozdziału prowadzi rozważania na temat barier, jakie musiały pokonać obydwie strony zanim zawarły małżeństwo. Rozdział zamykają ustalenia dotyczące długości trwania małżeństwa.

Z ustaleń K. Makowskiego wynika, że procent małżeństw zawieranych przez mężczyzn przed ukończeniem 21 lat był niewielki i w badanym okresie obniżył się z 1,3% w latach 1815–1820 do 0,4% w latach 1843–1848. Daleko częściej wstępowały w związki małżeńskie kobiety przed ukończeniem 21 lat, ale co charakterystyczne procent zawieranych małżeństw zmniejszył się z 26,6% w przekroju pierwszym do 10,3% w przekroju ostatnim (s. 88).

Zasadnicza część małżeństw zawierana była, zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet, w wieku 21–30 lat. W badanym czasie, zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet, wskaźnik procentowy zawieranych małżeństw z tego przedziału wiekowego systematycznie się zwiększał. W przypadku mężczyzn wskaźnik ten wzrósł z 69,5% do 75,0% tj. o 5,5%. W odniesieniu do kobiet wskaźnik wzrósł aż o 12,6% (z 62,6% do 75,2%). Zdaniem historyka poznańskiego był to efekt szerzonych wzorców europejskich, które zalecały kobietom wychodzić za mąż dopiero po skończeniu 20 lat (s. 89).

Z rozważań dotyczących pochodzenia terytorialnego nowożeńców wynika, iż Poznań był miastem atrakcyjnym. Odnosi się to szczególnie do lat 1815–1820 kiedy napłynęło tu wiele ludzi nie tylko z Wielkiego Księstwa Poznańskiego ale z innych części Prus, a także innych ziem polskich. Napływ ten zmniejszył się w latach następnych. Szkoda, że Autor konstruując tabelę 18 nie wyodrębnił nowożeńców pochodzących z innych ziem polskich. Ustalenia te są bowiem ważne nie tylko w aspekcie dziejów rodziny, ale także kontaktów międzyaborowych Polaków. W tej części pracy brakuje krótkiej charakterystyki karier przybyszów, szczególnie tych co wywodzili się z ziem polskich znajdujących się pod zaborem austriackim czy rosyjskim.

Sporo miejsca w tej części rozdziału poświęca Autor ruchliwości społecznej nowożeńców. Rozważania na temat ruchliwości międzypokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej prowadzi on w odniesieniu do każdej spośród 11 wyodrębnionych kategorii społeczno-zawodowych. Wynika z nich, iż w pierwszej połowie XIX wieku w Poznaniu, tak jak i w ogóle na ziemiach polskich mamy do czynienia z dość dużą zależnością pozycji społecznej jednostki od jej rodowodu społecznego. K. Makowski dostrzega nie tylko ruch w górę drabiny socjalnej, ale także ruch w dół. Jego zdaniem w badanym okresie był on zjawiskiem częstszym niż ruch w górę.

W dalszej części tego rozdziału Autor szukał odpowiedzi na ile

kwestia pochodzenia narodowego czy wyznaniowego była skuteczną barierą do zawarcia małżeństwa. Z jego ustaleń wynika, że małżeństwa mieszane stanowiły około 25,0% zawartych małżeństw, z tym, że częstsze były związki Niemców z Polkami niż Polaków z Niemkami. Skala zjawiska była więc duża. Szkoda tylko, że z powodu braku badań dla innych miast Wielkopolski, nie może Autor powiedzieć czy Poznań był ewenementem czy też mieścił się w tzw. przeciętnej. Należy znowu wyrazić żal, że Autor nie przeprowadził chociaż krótkiej charakterystyki rodzin mieszanych. Być może K. Makowski problem ten podejmie w oddzielnej publikacji, co byłoby niezwykle wskazane.

Odpowiedni fragment tego rozdziału poświęcony jest również rozważaniom na ile na przeszkodzie w zawarciu małżeństwa stała bariera społeczna. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku Poznania była ona mniej skuteczna niż bariera narodowościowa.

O ile w rozdziale trzecim omówione są wszelkie uwarunkowania społeczne związane z założeniem rodziny, to nieco inny charakter ma rozdział następny, noszący tytuł: „Potomstwo”. Rozwijany jest tu głównie wątek demograficzny. Historyk poznański prowadzi więc rozważania o liczbie urodzonych dzieci, sezonowości urodzeń, wyborze imion i liczbie dzieci w rodzinie. Tego typu rozważania prowadzone są w odniesieniu do jedenastu kategorii społeczno-zawodowych. Z ustaleń tych wynika m. in., że ostateczna liczba potomstwa była wprost proporcjonalna do statusu społecznego rodziny. Najwięcej zatem dzieci posiadały rodziny wysokich urzędników państwowych i pracowników umysłowych, a najmniej rodziny służby i robotników.

Z kolei w rozdziale piątym zatytułowanym: „Kontakty rodzinne i towarzyskie” Autor powraca do wątku społecznego. By prowadzić rozważania na ten temat, K. Makowski dodatkowo odwołuje się do danych zebranych z metryk chrztu. Dysponując więc danymi o świadkach z metryk chrztu i metryk ślubu, K. Makowski prowadzi bardzo interesujące rozważania o tym kogo zapraszali na świadków nowożeńcy i rodzice nowo narodzonego dziecka. I w tym przypadku rozważania dotyczą wszystkich wyszczególnionych kategorii społeczno-zawodowych. Najciekawszym ustaleniem tego rozdziału są stwierdzenia o dobrych kontaktach towarzyskich Polaków z Niemcami. Stwierdzeń tych nie mogą podważyć nawet najwięksi sceptycy, bo wszystko zostało, jeśli tak można powiedzieć wymierzone i wyliczone. Wynika zatem jasno, że osoby o odmiennej od nowożeńców i rodziców narodowości stanowiły wśród ogółu świadków od kilkunastu do około 20%. Jednym słowem nie można mówić, że do 1848 r. społeczność

polska i społeczność niemiecka w Poznaniu, to dwie żyjące obok siebie społeczności.

Wreszcie rozdział szósty, zamykający pracę, poświęcony jest temu, co działo się na obrzeżach rodziny, czyli sprawom rozwodów, konkubinatów i nieślubnym dzieciom. Rozdział ten powstał w oparciu o nieco inne źródła niż poprzednie. Przede wszystkim wykorzystane zostały akta Konsystorza Arcybiskupiego przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Wykorzystano głównie te posyty, które dotyczą spraw małżeńskich. Z rozważań K. Makowskiego wynika, że rozwód, konkubinaty i nieślubne dziecko, to nie tylko sprawa końca XX w.

W toku prowadzonych badań historyk poznański zawsze zadawał sobie pytanie, o ile rodzina poznańska pierwszej połowy XIX w. odbiegała od europejskiego modelu małżeństwa. Wykorzystując szeroką literaturę zachodnią na ten temat, K. Makowski ustalił, iż rodzina poznańska, biorąc pod uwagę wiek nowożeńców, długość trwania małżeństwa, liczbę dzieci, rozwodów, i liczbę dzieci nieślubnych, od tego modelu nie odbiegała.

K. Makowski w zakończeniu pracy wyraził życzenie, by jego badania zainspirowały innych historyków do dalszych studiów nad dziejami rodziny w Polsce. Autor niniejszej recenzji jest przekonany, że tak będzie. A stanie się to z dwu powodów. Po pierwsze dlatego, że praca historyka poznańskiego od strony warsztatu może służyć za wzór do naśladowania, a po drugie dlatego, że żyjemy w okresie komputeryzacji, i z zebranych akt stanu cywilnego kilku tysięcy pojedynczych danych można szybko, przy pomocy komputera, otrzymać, jeśli tak można powiedzieć, produkt finalny.